

**Zadanie 1. – odpowiedź**

Aby znaleźć najlepsze ustawienie, trzeba poczynić parę założeń. Przede wszystkim zakładamy, że jeśli się tylko da, to turniej powinien być ustawiony następująco:

- brak powtórzeń w skojarzeniu par (oczywiste);
- najmniejszą możliwą różnicę pomiędzy liczbą rund a liczbą kompletów (spowodowane jest to kwestią porównania par – w zasadzie możemy zagrać Mitchella na 29 stołów i rozegrać 13 rund – tylko wtedy znaczna liczba par będzie rozgrywała zupełnie inne rozdania; czyli pomiędzy takimi nie będzie porównań w protokole, a tylko w punktach turniejowych uzyskanych w różnych rozdaniach. Najlepszym wyjściem jest oczywiście rozegranie wszystkich rozdań przez wszystkich uczestników; możliwym – pominięcie jednego kompletu rozdań; dopuszczalnym – pominięcie dwóch kompletów rozdań. Naszym zdaniem różnica trzech kompletów – czyli w turnieju na 13 rund dwie porównywane pary mogą zagrać inne sześć kompletów = blisko połowę różnych rozdań – jest niedopuszczalne);
- równą liczbę zapisów w każdym protokole (kwestia prozaiczna i chyba nie wymagająca szerszego komentarza: w przypadku, gdy w mamy odpowiednio 13 i 6 zapisów w dwóch rozdaniach najlepszy zapis w % wynosi odpowiednio 100 i 95.1 – czyli rozdania nie są równoważne);
- jak najmniej pauz w turnieju (każda para pauz obniża wartość maxa wyrażoną w punktach turniejowych – poza oczywistą kwestią, że dwie pary pauzujące w tym samym czasie zwiększają dla tych par różnicę w liczbie porównywanych kompletów);
- jak najlepsze wymieszanie oraz zrównoważenie turnieju (oczywiście idealnie można zrównoważyć <chodzi o stosunek rozdań granych w sprzężeniu z inną parą/parami> tylko małe Howelle – temu w Mitchellu służy obrót pudełek; jeśli chodzi o wymieszanie, to również każdy turniej możemy podzielić na małe 8-10 parowe Howellki – tylko trzeba pamiętać, że wtedy cały turniej gramy bezpośrednio tylko na swój „kociołek” – i to nawet nie jest najgorsze – gorzej, że wszystkie pary z tego sektora grają na tych samych przeciwników, czyli wymieszania z innymi sektorami nie ma żadnego).

Po tym krótkim wstępie przystępujemy do rozwiązania zadania:

A

- 1) Mitchell 14 stołów przy granych 14 rundach powoduje (chyba, że zastosujemy zbiornicę i stolik sprzężony, acz nie radzimy) konieczność powtórki skojarzeń par w 1. i 14. rundzie. Dodatkowo dwa Howelle to brak wymieszania.
- 2) Schemat typu „krótszy Mitchell” - zły ze względu na 15. komplet rozdań, który jest grany tylko w dłuższym sektorze (we wszystkich pozostałych kompletach mamy po 27-28 zapisów, ale w ostatnim komplecie będziemy mieli tylko 14 zapisów). Do tego dochodzi powtórzenie skojarzeń w 1. i 14. rundzie w krótszym Mitchellu.
- 3) 17 stołów i granych 13 rund to różnica 4. niegranych kompletów przez wszystkie pary, czyli dla dwóch danych par 8. kompletów z 14. granych. Do tego appendix na 12 stołów – za duży (lepszy już Howell), raczej nie obędzie się bez problemów z rozdaniem i przechodzeniem par NS (pamiętajmy, że w appendixie w sektorze Mitchella pary NS chodzą – i jak trafią na stacjonarną są wypychane na odpowiedni stolik dodatkowy – a stolików dodatkowych jest 12...).
- 4) To jest to! Jedna pauza, w obu sektorach granych 15 kompletów, możemy zagrać 15 rund, czyli wszystkie pary będą grały wszystkie komplety – a jeszcze dodatkowe zrównoważenie daje przesadzenie pary EW na linię NS na stoliku zjazdowym... Nie zapominajmy tylko o obrocie na stoliku dodatkowym! **5 punktów.**
- 5) Prawie to samo jak w 4). Ale robi to wielką różnicę – trzy pauzy powodują degenerację schematu. Wydaje nam się, że to taki sam wielbłąd jak granie z powtórzeniami bądź samymi Howellami.

**B**

- 1) Dwa Howelle to brak wymieszania – no i ciężkie do przeprowadzenia. Wybór tego schematu to błąd.
- 2) Tak jak w A2), choć nie ma powtórzeń w parzystostolikowym Mitchellu. Problemem jest komplet 16. grany tylko w dłuższym Mitchellu (czyli 14 zapisów – no i maksowanie proporcjonalne). Nie polecamy (i punktów też nie przyznajemy).
- 3) Całkiem ciekawy schemat. Ale tylko przez pierwsze 5. rund. W szóstej rundzie z sektora z appendixem z czternastu stołów usłyszymy „Panie sędzio! Ja już przeciwko nim grałem!” (tylko z czternastu, bo jedna z par zostanie wypchnięta na pauzę). Appendix dodaje linię ruchomą do schematu – a Mitchell „działa” przez podzielną przez liczbę linii ruchomych, czyli 2 (karty, EW). Przy dodatkowej linii ruchomej (NS) appendix nie działa na liczbę stołów podzielnych przez liczbę linii ruchomych - 2 i 3. Czyli 7, 11, 13, 25 stolików – ok; ale 9 i 15 – niestety nie...
- 4) Ten schemat działa. Co prawda wprowadzamy 16. komplet rozdań, a będziemy grali rundę czy dwie mniej (14-15, bo 16. nie możemy ze względu na powtórzenie skojarzeń par) co nie jest najlepszym z przedstawionych rozwiązań (by nie grać tylko jednego kompletu musimy turniej wydłużyć o rundę) , ale jak najbardziej możliwym. **3 punkty**
- 5) Para skacząca to ruch pary która znajduje się na NS. I powoduje, że w szóstej rundzie spotyka się z tymi samymi przeciwnikami co w pierwszej (jak w appendixie – pamiętajmy, że na 15 stołów ten schemat nie działa). Paręnaście lat temu udało nam się coś takiego zagrać. Na szczęście opamiętanie przyszło szybko (koło rundy trzeciej, więc wcześniej) i para skacząca skakała najpierw po pierwszym sektorze, potem po drugim, potem znowu po pierwszym, przez kolejne dwie rundy po drugim, aby ostatnią zagrać w pierwszym. Aby nie narażać się na uśmieшки politowania ze strony pary skaczącej schemat nie jest zbyt polecany...
- 6) Ruchomy vacat również powoduje ruch par NS, ale w szczególny sposób – przesuwa linię NS tylko o jedną pozycję w ciągu całego turnieju. Dlatego też schemat działa na każdą liczbę stolików (nawet parzystą!), ale nie można „dogrywać” ostatniej rundy (w Mitchellu 15. stolikowym nie można grać 15. rundy, gdyż przesunięcie o jedną pozycję par NS powoduje, że w rundzie 15. pary NS trafiłyby na komplet z pierwszej rundy). Rozgrywamy więc 14 rund z ruchomym vacatem.
Zdecydowanie najlepszy z przedstawionych schematów. **5 punktów**

Zadanie 2. – odpowiedź

- A) Przeskok należy zrobić w połowie liczby stołów (bez względu na liczbę rund). $16/2 = 8$. Przeskok robimy po rundzie 8. **2 punkty**
- B) Na sali znajdują się 32 rozdania (16 kompletów, gdyż tyle stołów). Każda z par nie zagra dwóch kompletów. Jeśli dwie pary nie zagrają dwóch kompletów, to mogą mieć różne 4 komplety rozdań (8 rozdań). Czyli dowolne (nie wybrane) pary wspólnych rozdań będą rozegrają minimum $32-8=24$. **2 punkty**
- C) Przeskok przesuwa pary EW o jeden dodatkowy stolik, więc możemy rozegrać tylko 15 rund – w 16. rundzie pary EW znów zagrałyby na stoliku z pierwszej rundy (z tą samą parą NS). **2 punkty**

Zadanie 3. – odpowiedź

- A) Należy pamiętać, że maksa wyznacza rzeczywista liczba zapisów – pauzy (średniej) nie wlicza się w ich liczbę. Dokładniej – maksa wyznacza maksymalna liczba rzeczywistych zapisów w jednym rozdaniu – pozostałe rozdania są maksowane proporcjonalnie do największej liczby rzeczywistych zapisów w tymże (dlatego tak ważnym jest jednakowa



liczba zapisów w rozdaniach – vide: zadanie 1. i założenie równej liczby zapisów w rozdaniach). Gdy liczymy turniej wielosesyjny z nie taką samą liczbą par w sesji (bo ktoś się w drugiej sesji wycofał) to i tak maksujemy proporcjonalnie do największej liczby zapisów w jednym rozdaniu w całym turnieju (temu służy opcja w **KoPSie** – *Teoretyczny max zawsze*; w **Parach** nie ma tego problemu – tam zakładamy cały turniej, więc jest to automatyczne). Nie może być tak, że w pierwszej sesji są do zdobycia 104 punkty, a w drugiej 90 (bo tyle par się wycofało). Oczywiście 104 punkty i tak nie będą do zdobycia, ale wynika to z maksowania proporcjonalnego ale nie z obniżenia wartości 100% w przeliczeniu na punkty turniejowe w rozdaniu (to musi wynosić tyle samo). Czyli: 107 par, czyli 53 rzeczywiste zapisy. $(53 \cdot 2) - 2 = 104$ pkt. (**2 punkty**) Zwracamy uwagę, że ubytek jednej pary w ogóle nie wpłynąłby na liczbę rzeczywistych zapisów – i nawet maksowanie proporcjonalne nie byłoby potrzebne.

Można wymyślić zadanie dodatkowe – co się stanie z maksem, jeśli dokładnie w tym jednym rozdaniu, które rozegrały pary odchodzące, powstaną średnie – max w PT będzie obniżony dla całego turnieju!

B) Do zdobycia jest 100%, rozgrywanych rozdań mamy 50, czyli $100\% / 50 = 2\%$. **2 punkty**

Zadanie 4. - odpowiedź

A) W turnieju linie 1,2,3 grają cały czas na NS, a 4,5,6 cały czas na EW. Inaczej mówiąc grymy turniej na linie – nie ma porównania pomiędzy NS a EW. **2 punkty.**

B) Ustawiając kolejne rundy w turnieju stosujemy schemat dużego Howella (jedna linia jest stacjonarna a pozostałe się kręcą wokół), np:

LINIA	SESJA 1		SESJA 2		SESJA 3	
	NS	EW	NS	EW	NS	EW
SEKTOR A	6	1	6	2	6	3
SEKTOR B	2	5	3	1	4	2
SEKTOR C	4	3	5	4	1	5

Linia stacjonarna jest zaznaczona pogrubioną czcionką. Pozostałe linie przechodzą wokół (na miejsce linii 1. idzie linia 2, za linią 2 – 3 itd.).

Oczywiście w dużym Howellu możemy zagrać o jedną rundę mniej niż liczba par (w naszym przypadku linii), więc nie musimy wybierać rozstawień z kolejnych rund – wręcz przeciwnie, lepiej jest wybierać co którąś rundę rozstawienia do rozegrania (bo np. pary miejscowe zjawiają się na ostatnią chwilę i będą grały przez cały turniej na siebie).

W przypadku stosowania zjazdu (a mamy 27 par) schemat dużego Howella lekko nam się łamie – przy zjeździe mamy dwie linie stacjonarne, gdyż są czteroparowe:

LINIA	SESJA 1		SESJA 2		SESJA 3	
	NS	EW	NS	EW	NS	EW
SEKTOR A	1	4	6	1	5	6
SEKTOR B	2	5	2	4	2	1
SEKTOR C	3	6	3	5	3	4

Linie 2 i 3 są stacjonarne, pozostałe kręcą się w kółko.

Niestety, to nie jest dobry schemat. Na stoliku zjazdowym (sektory B i C) spotykają się pary EW z tych sektorów. Zauważmy, że w pierwszej sesji są to linie 5 i 6, które spotykają się w sesji 3 – natomiast w sesji 3 na stoliku zjazdowym znajdują się pary z linii 1 i 4, które spotkały się w sesji 1.



LINIA	SESJA 1		SESJA 2		SESJA 3	
	NS	EW	NS	EW	NS	EW
SEKTOR A	1	4	6	1	5	1
SEKTOR B	2	5	2	4	2	6
SEKTOR C	3	6	3	5	3	4

Dopiero po zmianie ustawienia w sesji 3. nie ma powtórzeń (zamiana zaznaczona grubą czcionką). Przy trzech kompletach kart nie ma możliwości zagrania Howella, gdyż jest on grany barometrem (potrzebujemy czterech kompletów więcej). **8 punktów**

Zadanie 5. - odpowiedź

- A) Należy przenieść stoły zgodnie z rozłożonymi rozdaniem, przenieść pierniczki na odpowiednie stoły i przenieść pary. To wszystko – nikt nie musi nawet o tym wiedzieć! Może tylko jedno: w następnej sesji należy uważać przy rozkładaniu pudełek. **2 punkty**
- B) Tu należy przenieść stoły i przenieść pierniczki – ale już nie możemy przenieść par (numery par są stałe przez cały czas trwania turnieju). W związku z tym należy spisać ustawienie zgodnie z nowymi numerami stołów (np. na stole 1. będą grały pary ze stolika 3.) i udać się (nie zapominając o załączniku) do sędziego komputerowego, aby przekazać mu wieść o konieczności zmiany ustawienia par w tym sektorze... **2 punkty**
- C) Pytanie lekko podchwytliwe, ale sprawdzające technikę prowadzenia turnieju. Przy dwustolikowym appendixie pary skaczące znajdują się na 5NS i 2NS (w tej kolejności); pary, które zajmują pozycje NS na stolikach dodatkowych mają przejść przez appendixa i wrócić na swoje miejsce (trzeba je im wskazać, bo obie pary nie wiedzą, które to miejsca powinny zajmować po przejściu przez appendixowe stoły). Parom EW w appendixie trzeba oznajmić, że są stacjonarne i w jakiej kolejności grają rozdania (przyda nam się to podczas kolejnych sesji – te pary będą tam grać do końca turnieju)... Natomiast para na 3 NS to para wybijana w drugiej rundzie – należy jej oznajmić, że po zmianie idzie na pierwszy stolik appendixowy, po rozegranej tam rundzie – na drugi appendixowy (cały czas na NS) i dopiero po przejściu tego toru przeszkód powraca na z góry upatrzone pozycje (3NS). **(2 punkty)** Jeśli tego nie uczynimy w drugiej rundzie (bo turniej niedociągnięć i błędów nie toleruje) pierwsza para skacząca (czyli ta, która ma „wybić” ze swojej pozycji parę z 3NS) przedłuży rundę a para na 3NS szybko zacznie licytować i grać w kolejnej rundzie (bez wybicia do „appendixa”). Oczywiście w kolejnych sesjach trzeba w pierwszej rundzie podejść ponownie do pary zajmującej pozycję 3NS – pary appendixowe zarówno stacjonarne jak i skaczące się nie zmieniają – natomiast para na 3NS się zmienia...